№ 192. w Piątek dnia 19. Sierpnia 1853.

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

## Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, 16. Sierpnia. — Dzisiajsza austryacka korespondencya donosi, że zniesienie stanu oblężenia Wiednia i Pragi nastąpi dnia 1. Września.

Londyn, 16. Sierpnia. — Na posiedzeniu izby niższéj oświadcza dziś lord John Russel, że cesarz rosyjski przyjął pośredniczą notę czterech mocarstw. Dotąd nienadeszła żadna wiadomcść z Konstantynopola, czyli tam ową notę przyjęto. Rząd angielski jest tego zdania, że żaden układ niemoże zaspokoić Anglii, któryby niezawierał warunku opuszczenia księstw albo bezpośrednio do niego nie prowadził.

Berlin, 18. Sierpnia. — Naj. Pan raczył nadać burmistrzomi Sperling w Królewcu tytuł nadburmistrza, a pobórcy de Berghes w Kolonii tytuł radzcy obrachunkowego.

Berlin, 17. Sierpnia. — Dziennik jeden francuski twierdził w tych dniach, że Rosya porozumiała się z portą i zgoda nastąpiła. Ale i tu w niektórych kołach dyplomatycznych powiadali sobie, że Rosya niechętnie spoglądała na pośrednictwo mocarstw, bo to jéj przeszkadza w dalszych widokach. — Wiemy tu także, że książe Wołoszczyzny nie usłuchał wezwania porty i że został w kraju, dla jego szczęścia i na wezwanie dywanu wołoskiego. Dywan wynurzył nawet nadzieję, że porta uwzględni trudne to położenie księstw naddunajskich, a postępowanie jego wytłumaczy życzeniem, że chce wstrzymać naród od zguby. Jedni tu wierzą w ustąpienie Rosyan z księstw naddunajskich, drudzy zaś wiele budują na oświadczeniach angielskich ministrów, że do układów ostatecznych nie przyjdzie, jeżeli Rosyanie nie ustąpią. Pierwszych jest daleko więcéj i mówią: Rosyanie pozostaną w księstwach, floty wpłyną na morze Marmora z powodu burz panujących na zatoce Besika, a przez zimę będą dyplomaci pisać protokuły, aż skarb turecki do reszty nie zbankrutuje.

## Szwecya.

Chrystyania, d. 9. Sierpnia. — Morgenbladet mówi o rozpowszechnionéj niedawno pogłosce w Sztokolmie, że Rosya na przypadek wojny zażąda dla siebie stacyi silnéj na Gotlandzie. Morgenbladet lubo się zgadza z dziennikami sztokolmskiemi, że pogłoska ta jest zmyślona, jednakowoż nie może przenieść na sobie, aby nie uczynić uwagi, że na przypadek wojny, podobnéj stacyi zażąda Anglia w południowéj Norwegii. Gdyby więc Szwecya w jednym lub drugim przypadku ustąpiła stacyi, łatwoby stać się mogło to ustąpienie powodem do wojny. Z tego powodu potrzeba Szwecyi i Norwegii ściśléj przestrzegać neutralności, na przypadek wojny.

## Królestwo polskie.

Warszawa, d. 14. Sierpnia. — Naj. Pan, w skutku przedstawienia JO. ks. namiestnika Królestwa, najmiłościwiéj zezwolić raczył na uwolnienie Jana Staniszewskiego, w r. 1851. za przestępstwo polityczne pozbawionego wszelkich praw stanu i do ciężkich robót w kopalniach na lat dwa zesłanego, od robót rzeczonych, z pozostawieniem w Syberyi na osiedleniu.

Rada administracyjna Królestwa, stanowi: Osoby następujące, które samowolnie za granicę zbiegłszy, dopuściły się tamże przestępstw politycznych i za wygnańców są uznane, jako to: 1) Maryan Cedrowski, syn b. podleśniczego w lasach skarbowych w gub. kieleckiéj; 2) Tomasz Dąbkowski, b. applikant sądu pokoju okręgu pułtuskiego; 3) Julian Hömer v. Herner, mieszkaniec gub. augustowskiéj, gminy Wołłowiczówce; 4) Felix Listopacki, zbiegły w gub. augustowskiéj; 5) Henryk Ordyniec, syn b. assesora nadleśnego przy rządzie gub. augustowskim; 6) Andrzéj Swiderski, applikant biura naczelnika powiatu pułtuskiego; 7) Wincenty Ulteniecki, syn administratora wsi Sadykierza w pcie pułtuskim; 8) Ignacy Wysocki, mieszkaniec miasta Opola; 9) Ignacy Żabicki, urodzony w pcie piotrkowskim we wsi Woli Jedlińskiéj; ulegają karze konfiskaty ich majątków, bądź już zasekwestrowanych, bądź następnie jeszcze wykryć się mogących, a to wedle prawideł postanowieniem z d. 14. Kwietnia 1835. wskazanych.

K. W.

Waszawa, d. 16. Sierpnia. — Wczoraj o godzinie 6½ rano, JO. jenerał feldmarszałek książę warszawski, hr. Paskiewicz Erywański, namiestnik Królestwa, powrócił do Warszawy z Brześcia litewskiego.

Pan Teodor Steinberg, obywatel kurlandzki, wynalazł machinę do żęcia wszelkiego zboża, i otrzymał na nią od ministerstwa dóbr państwa, przywiléj 10-letni. Machina ta, z jednym koniem, na odmianę, i dwoma ludźmi, z których jeden może być nieletnim, zżyna bez wielkiego usiłowania na dzień 8 dziesięcin zboża, nawet najbardziéj przerosłego chwastami, położonego ulewnemi deszczami i t. d. Zastósowany do machiny przyrząd oddzielny, zbiera zżęte kłosy i składa na ziemi w jednostajnym kierunku, i w takich kupach, które przez idącego za machiną człowieka, mogą być natychmiast wiązane w snopy doskonale równe.

Rozszerzające się po całéj Europie telegrafy elektryczne, przychodzą już do skutku i na kolei żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj. Telegrafy te mieć będą dwa oddzielne druty, jeden dla telegrafu rządowego, a drugi dla kolei żelaznéj. Telegraf rządowy urządzony jest według systematu słynnego w naukowym świecie profesora fizyki w Nowym Jorku (w Ameryce), p. Morsy; telegraf zaś kolei żelaznéj, według systematu p. Siemensa i Halske. Komunikacya według systematu pierwszego, odbywa się za pomocą liter (hieroglifów), które za uderzeniem na pierwszéj stacyi, odbijają się na pasku papierowym na stacyi drugiéj; komunikacya zaś drugim systematem, ułatwia się za pomocą cyferblatu zegarowego, złożonego z klawiszów oznaczonych literami, w które uderza się według potrzeby utworzenia wyrazu. Druty są już wyciągnięte i umocowane na słupach od Warszawy do Piotrkowa, a baterye elektryczne i wszelkie potrzebne przyrządy, ustawiają się na wszystkich stacyach. Tydzień temu, jak odbyła się pierwsza próba pomiędzy Warszawą a Skierniewicami, i odpowiedź nadeszła we dwie sekundy. Tak druty jak wszelkie potrzebne do tych telegrafów przyrządy, dostawiła fabryka p. Siemens i Halske, którzy dla ustawienia telegrafów, przysłali tu inżeniera pana Contay i mechanika Lau. Za kilka tygodni już będziemy mieli w ruchu telegrafy na całéj kolei żelaznéj warszawsko wiedeńskiéj, które po zetknięciu się z telegrafami zagranicznemi, ułatwią komunikacyę z całą zachodnią Europą.

## Francya.

Paryż, dn. 14. Sierpnia. — Dzisiajsza wielka rewia odbyła się jak najświetniéj. Już z rana lały się masy ludzi ku polom elizejskim, aby, jak Patrie powiada, powitać cesarza, za jego przybyciem do Paryża.

W południe stanęły na przeznaczonych miejscach gwardya narodowa i wojsko liniowe. Za ich szpalerami lud stał ściśniony. O 12¾. godz. uderzono w bębny na znak, że cesarzowa przybywa, która w bieli po prostu ubrana siedziała obok księżny Matyldy w otwartym pojeździe, przed którym szedł odjazd guidów. Minister wojny jechał obok cesarskiego pojazdu. Cesarz krótko potem przybył konno z orszakiem, który składał się z jego służbowych oficerów, daléj z księcia Napoleona, Persignego i Magnana, tudzież z mnóstwa jenerałów, zagranicznych oficerów i arabskiego szeika wraz z jego synem, zawsze o 10 kroków ich wyprzedzając, równie trzymając się o tyle kroków w oddaleniu od karabinierów go wyprzedzających. Cesarz przejeżdżając poprzed wojskiem ustawionem w szeregi na polach elizejskich, na placu zgody, w ogrodzie i dziedzińcu tuileryjskim na placu karuselowym, wszędzie był witanym przez wojsko i publiczność. Po przeglądzie stanął cesarz z cesarzową i orszakiem przed pawilonem de l'horloge w ogrodzie tuileryjskim i defilowanie się rozpoczęło. Naprzód szła gwardya narodowa, wydając okrzyki na cześć cesarza i cesarzowéj, za nią szły wojska liniowe, kawalerya kończyła defilowanie. Wczoraj był także cesarz z cesarzową w Paryżu. Oglądali przygotowania na uroczystość na polach elizejskich i na placu zgody, potem przejeżdżali z wolna i bez eskorty przez bulewary. W czwartek wyjeżdża cesarstwo do Diepe, Lille i St. Omer. Wszystkie przygotowania ukończono na jutrzejszą uroczystość. Na polu marsowem robiono wczoraj próby do wojskowego przedstawienia, które tam dane będzie dnia 15. b m. 1200 robotników będzie jutro zatrudnionych lamp zapalaniem. Jutro otworzoną będzie ulica Rivoli poraz pierwszy, w całéj swéj długości.

— Dekretami w Monitorze zamieszczonemi będą wszystkie kary za przewinienia w służbie gwardyi narodowéj zniesione, oprócz tego z powodu uroczystości 15. Sierpnia, 846 skazanych wojskowych ułaskawiono.

— Według dekretu ogłoszonego w skutek sprawozdania ministra stanu mają wszyscy oficerowie, którzy od 27. Lutego do 7. Lipca 1815 przez Napoleona zostali zamianowani kawalerami lub wyższych stopni otrzymali krzyże legii honorowéj, pobierać pensye od 1. Stycznia 1854 roku według regulaminu obowięzującego podczas ich zamianowania. Ponieważ liczba do téj kategoryi oficerów należąca jeszcze teraz wynosi

1494, między którymi znajduje się 4 komandorów i 190 oficerów krzyża legii honorowéj, przeto budżet musi być podwyższony z powodu tych pensyi o 500,000 fr.

— Monitor podaje sprawozdanie komisyi, któréj polecono zbadanie testamentu Napoleona I. Z tego sprawozdania wyjmujemy, co najgłówniejsze. Testament jest datowany z 15. Kwietnia 1821 r. z dodatkami z d. 16. i 24. Kwietnia. Cała suma legatów wynosi 211 mil. fr., pojedyńczych legatów 10 milionów, a zbiorowych 200,800,000 fr. Osoby prawo do pierwszych mających wymienił cesarz po nazwisku. Zbiorowe legata przeznaczył cesarz częścią dla armii, częścią dla prowincyi i miast, które najwięcéj ucierpiały podczas najścia Francyi przez wojska zagraniczne. Komisya sądzi, że na szczególne legata wystarczą 4 miliony, a na ogólne także 4 miliony, razem najwięcéj 8 milionów, któremi całe legata Napoleona I. będą zaspokojone.

Patrie donosi na czele swego dziennika pierwsze upomnienie, które otrzymała od rządu. Właściciel tego dziennika p. Delamarre tak niém się dotkniętym uczuł, że za umieszczeniem napomnienienm ogłosił, iż dał pełnomocnictwo swojemu notaryuszowi, aby dziennik ten z 6 innemi dziennikami departamentowemi, będącemi jego własnością sprzedał. Powód do napomnienia podało samo rozporządzenie ministeryalne, to jest, że Patrie zamieściła telegraficzną wiadomość z Konstantynopola niby z Tryestu otrzymaną, gdy tymczasem do Paryża ani publiczna ani prywatna depesza w tym dniu nie nadeszła. Rozporządzenie przypuszcza, że podana wiadomość może być prawdopodobną, a le prawdopodobnych wiadomości nie wolno puszczać w obieg jako otrzymanych drogą telegraficzną, kiedy się nie wie z pewnością, czyli tą drogą nadeszła tego rodzaju wiadomość.

— Według wiadomości z Marsylii rozkazał rząd zakupić zboża w Egipcie i innych krajach za 37 milionów fr.

## Anglia.

Bil indyjski przyjętym został przez parlament angielski z pewnemi zmianami dawnéj ustawy. Kompania indyjska, zaprowadzona w celu eksploatacyi monopolu handlowego z Indyami, osiągnęła jak wiadomo w dalszym swoim rozwoju i w skutek wypadków, zarząd tych ogromnych prowincyi. Dzisiaj nie trudni się już prawie handlem, a stanowisko jéj jest w części anormalne. Jeżeli nie jest *status in statu*, to niezawodnie jest rządem w rządzie. Postanowienia kompanii wpływają na pomyślność W. Brytanii, a co większa, mogą wywołać wojnę z krajami niepodległemi azyatyckiemi, a nawet z państwami europejskiemi. Trzeba było całego taktu i praktyczności właściwych Anglikom, aby zadosyć uczynić sprzecznym nieraz wymaganiom takiego położenia. Przyznać też wypada, iż w ostatnich czasach, parlament dał przeważny wpływ radcom koronnym w Indyach, ale to za pomocą mechanizmu tak skomplikowanego, iż w żadnym innym kraju funkcyonować nie byłby w stanie, tylko w jednéj Anglii.

Sprawy indyjskie administrowane są przez zgromadzenie czyli izbę dyrektorów. Izba składa się z 24 członków, rozłożonych na różne biora stósownie do wydziałów administracyi. Trzech członków obranych większością głosów, stanowi osobny komitet, który się trudni kwestyami pokoju i wojny, i wszystkiem cokolwiek się tyczy stósunków dyplomatycznych z państwami obcemi, jako z Chinami, Persyą a przedewszystkiém Rosyą. Oprócz tego, minister państwa przewodniczący w biórze kontroli, którego zadaniem jest egzaminować wszystkie postanowienia biór wydziałowych, a od sankcyi jego i izby dyrektorów zależy ich wykonanie. Prezes bióra kontroli może nawet w pewnych razach wolę swoją narzucić izbie dyrektorów. Dyrektorowie obierani są większością głosów właścicieli akcyi kompanii indyjskiéj. Są to jak zwykle ludzie przeważnie ze stanowiska swego lub majątku mający. Wszystkie awanse w armii i administracyi w Indyach iść powinny po starszeństwie, wyjąwszy kilku wysokich magistratur, jako to sędziów koronnych, gubernatora jeneralnego i naczelnego dowódzcy wojska. Ztąd zatem wynika, o czem pisaliśmy dawniéj i przypominamy dzisiaj, iż najważniejszą stroną przywileju są nominacye na urzęda niższe. W miarę jak się otwierają wakanse, każdy dyrektor rozporządzał jedną, zaś prezes bióra kontroli, prezes i wice prezes izby dyrektorów, każdy dwoma posadami. Tutaj też wielka zaszła zmiana. W nowym bilu indyjskim, liczba członków izby ograniczona jest do ośmnastu, z których rząd wybierać będzie sześciu; a co do nominacyi, więcéj niż trzecia część tychże do niego należy.

Zmiana ta jest naturalnem następstwem kolei przez jaką przechodzi społeczność angielska. Jak długo bowiem arystokracya angielska dzierżyła tę władzę, którą reforma elektoralna i prawo zbożowe zmniejszyły, nie chciała ona gabinetowi oddać w ręce sposobów działania zawsze wielce skutecznych. Nie chciała pozwolić aby mógł rozporządzać wielką liczbą urzędów zaszczytnych i korzystnych. Dziś zmiany wprowadzone w instytucye W. Brytanii wymagają innych środków. Dawniéj lordowie i korona rozporządzały znaczną ilością krzeseł w izbie niższéj; rządem w Anglii kierowała rzeczywiście arystokracya, a rząd czerpał w téj formie polityczéj stałość a nawet wielkość i patryotyzm do jakich niedochodzą społeczności demokratyczne. Teraz zgromadzenia wyborcze mają przewagę, a doświadczenie nauczyło, że w krajach gdzie to nastąpiło, ministeryum musi mieć do swojéj dyspozycyi pewną liczbę łask i miejsc do rozdania, aby tym sposobem zjednać sobie stronników i osłabić neutralną opozycyi dążność. Smutną to jest zapewne rzeczą, uciekać się do najmniéj szlachetnych instynktów człowieka, aby w nich znaleść podporę dla administracyi. Ale jest to następstwem niejako koniecznem wyborów ludzi sztuce rządzenia całkiem obcych, którzy w przypuszczeniu nawet dość trudném, iż mają dość roztropności i oświecenia, aby bezstronnie sądzić o rządzie do składu którego nie należą, zostawieni samym sobie, a uderzeni wadami które każda administracya miéć musi, i których czasem uniknąć niemożna, przerzucą się prędzéj czy później w opozycyą, a zwiększając szeregi przeciwników i tak zwykle licznych, niepodobnemi uczynią rządy krajowe ministerstwu najlepiéj nawet potrzebom i interesom państwa odpowiedniemu.

Na téj drodze widzimy zdaniem naszém Anglią, a modyfikacye które w ustawie kompanii indyjskiéj uczyniła, wypadły podobno na szkodę *self-governement*. Spodziewać się trzeba, że na niéj powolniéj od innych narodów postępować będzie, jakotéż że za pomocą téj ofiary położoną przynajmniéj będzie tama owemu patronatowi i nadużyciom, które tak obficie z przywileju nominacyi na urzęda w Indyach wypływały, jakeśmy to w wspomnianych przeszłorocznych artykułach obszernie wyłożyli. Czas.

## Austrya.

Wiedeń, 11. Sierpnia. — Dzisiejsza Gazeta wiedeńska podaje w części urzędowéj co następuje: Wczoraj dnia 10. Sierpnia o godzinie 6. wieczorem odbył się w Schönbrunn obrząd ślubny JCW. arcyksiężniczki Maryi Henryetty z JKW. Leopoldem belgijskim księciem Brabancyi przez prokuracyę. Mężczyzni ces. król. dworu zebrali się przed oznaczoną godziną w wielkiéj galeryi, damy udały się bezpośrednio do kościoła do przygotowanych dla siebie klęczników. Poseł królewsko-belgijski hr. O'Sullivan de Grass udał się zaraz po przybyciu swojem do Schönbrunn na pokoje JCW. arcyksięcia Karola Ludwika, aby jako pełnomocnika JKW. księcia Brabanckiego zaprosić na obrząd ślubny i poprowadzić do wewnętrznych pokoi JCK. apost. Mość powstał i udał się z najwyższemi członkami rodziny przez wielką salę pośród rozstawionéj tam c. k. gwardyi do kościoła zamkowego, poprzedzany urzędnikami dworu w ubiorze galowym i posłem kr. belgijskim. JJ. CC. WW. arcyksiążęta szli w towarzystwie swoich mistrzów dworu bezpośrednio przed Naj. panem, przy którym postępowali tuż c. k. najwyższy podkomorzy, kapitan przybocznéj gwardyi drabantów i pierwszy jenerał adjutant. Wysoka narzeczona postępowała między JCW. arcyksiężną Zofią i JCW. owdowiałą arcyksiężną Maryą Dorotą swoją matką. JJ. CC. WW. arcyksiężne postępowały po za nią. Mistrzynie dworu i damy dworskie służbę pełniące zamykały orszak. C. k. gwardya przyboczna łuczników tworzyła szpaler po obu stronach. Przy drzwiach kościelnych książę arcybiskup wiedeński zaproszony do dawania ślubu, przyjmował dwór najwyższy. JCK. apost. Mć udał się wśród odgłosu trąb i kotłów na przygotowane dla siebie miejsce pod rozpostartem niebem w prezbiterium. Jéj wysokość narzeczona, a po prawéj jéj stronie arcyks. zastępca przystąpili ku ustawionemu przed wielkim ołtarzem klęcznikowi, inne zaś wysokie osoby zajęły miejsca na estradzie. Dla nuncyusza apostolskiego, który obrzędowi uczestniczył w rokiecie, tudzież dla kr. belgijskiego posła przygotowane były osobne siedzenia na boku w prezbiterium. Książe arcybiskup rozpoczął wedle rytuału ślub, po którym muzyka nadworna odśpiewała hymn ambrożyański. W chwili związania rąk stułą, i potem w czasie Te Deum, batalion piechoty rozstawiony na placu zamkowym dał ognia z ręcznéj broni. Po Te Deum JCK. apost. Mość wraz z najwyższym dworem swoim i z innemi dostojnemi osobami opuścili kościół i w tym samym porządku powrócili do wielkiéj sali wewnętrznego apartamentu. Przy wyjściu Naj. pana z kościoła odezwały się trąby i dano trzeci raz ognia. Damy również udały się z kościoła na górę, gdzie w galeryi zamkowéj zgromadzone było ciało dyplomatyczne i mężczyzni dworu z orszaku JCMci. Wkrótce potem ukazał się w galeryi JCK. apost. Mość z nowo zamężną księżną Brabancką i innemi dostojnemi członkami rodziny, a obecni utworzywszy koło składali powinszowania.

## Galicya.

Lwów, 10. Sierpnia. — W patencie indemnizacyjnym wyrzeczono, iż w komissyach ministeryalnych dla przeprowadzenia indemnizacyi ustanowionych, mają mieć udział reprezentanci właścicieli ziemskich jakotéż i chłopów, czyli jak się Patent ów wyraża, reprezentanci uprawnionych i obowiązanych, którzyby nad interassami swoich współobywateli czuwać mogli. Jedni i drudzy mieli podług późniejszego rozporządzenia ministeryalnego z r. 1850. swoich reprezentantów sami wybierać, zważywszy jednak, że to z wyborami połączona jest znaczna strata czasu, że organa polityczne, do których przygotowanie i dyrekcya wyborów należy, byłaby zniewolona inne sprawy zaniedbać, że wreszcie i innych niedogodności ominąć byłoby rzeczą niepodobną, uchylił minister spraw wewnętrznych dekretem z d. 22. Marca r. b. takowe wybory, i zastrzegł sobie samemu nominacyą reprezentantów i ich zastępców z pomiędzy indywiduów, których mu namiestnik przedstawi. Nominacye te nadeszły z Wiednia w przeszłym tygodniu. Z pomiędzy właścicieli ziemskich zostali reprezentantami do komissyi indemnizacyjnéj lwowskiéj pp. Piotr Trzciński z tarnopolskiego, Ludwik Doliński były adwokat z samborskiego, Józef Gerniger z czartkowskiego obwodu, zastępcami zaś pp. Klemens Raczyński adwokat, Alexander Napadiewicz z Więskowic i Wincenty Antoniewicz ze Skwarzawy. Na reprezentantów chłopów czyli obowiązanych powołani są: Wodiera z tarnopolskiego, Schwarz kolonista z samborskiego, i Niedźwiedź z sanockiego obwodu. Na czele komissyi pozostaje p. Czetsch z zastępcą p. Mahrlem, finanse zastępować będzie radzca finansowy Dr. Semkowicz, sprawiedliwość zaś radzca Dr. Emminger. Reprezentanci mieszkający po za Lwowem pobierać będą dyety, inni urzędować będą bezpłatnie. Komissya ta jeszcze się nieukonstytuowała.

Podług listów z naszego Podola zakazał rząd rossyjski w pogranicznych guberniach wywozić zboże za granicę.

Przedwczoraj mieliśmy koncert wokalny panny Kłodzińskiéj, o któréj w poprzednim liście wzmiankowałem. Letnia pora nie sprzyja zgromadzeniom w zamkniętém miejscu, a Lwów ściśle téj zasady przestrzega, wszakże dla panny Kłodzińskiéj zrobiliśmy wyjątek, za co też młoda ta artystka hojnie nam wynadgrodziła. Śpiew jéj ma za sobą wszystkie warunki niepospolitéj artystki. Głos giętki i świeży jak jéj wiek, łatwy w najwyższych nawet oktawach, w każdym tonie przebija się tyle uczucia, ile tylko pierś młoda z siebie wydobyć zdoła, pod względem zaś objętości i czystości intonacyi jest głos jéj prawdziwie rzadkiem zjawiskiem. Nie często też widzieć publiczność porwaną takim zapałem jak na koncercie panny Kłodzińskiéj, po każdym ustępie grzmiały oklaski bez granic, a debiutująca artystka ożywiona takiem powodzeniem stawała się za

każdem wystąpieniem samodzielniejszą panią téj sceny, po któréj przed kilką dniami nieśmiało jeszcze a nawet może niezgrabnie stawiała kroki. Mocno żałujemy, że nas tak prędko opuściła.

## Turcya.

Bukarest, 5. Sierpnia. — Ruchy wojska wciąż trwają i zaledwie korpus jeden rozłoży się obozem w pobliżu naszego miasta, a już rusza w dalszy pochód ku Dunajowi. Niedawno temu stało tu obozem 7000 z II korpusu, z 28 armatami 6, 24 armatami 12 i 18 armatami 24 funtowemi. Wszyscy posunęli się ku Krajowy. Z tego wszystkiego, co słyszymy o poruszeniach armii, główna siła rosyjska zgromadza się na równinach Dzurdzur, a jeżeli przyjdzie do przejścia przez Dunaj, natenczas będzie ono uskutecznione albo z téj albo z tamtéj strony Dzurdzura. Wątpią, aby Rosyanie chcieli uderzyć na Silistrią, Szumlę lub Warnę, gdzie najwięcéj środków obronnych nagromadzonych znajduje się ze strony Turcyi. Z pewnego źródła dowiadujemy się, że armia okupacyjna otrzymała rozkaz obsadzenia w najbliższych dniach całéj linii dunajowéj od Staréj Orsowy aż do Seretu. To ustaliło przekonanie, że wojska rosyjskie zgromadzone pod Dzurdzur natychmiast przejdą Dunaj. Spodziewają się jeszcze pierwszéj dywizyi II korpusu, potem 13 korpusu, tak że siła rosyjska w Wołoszczyźnie wynosić będzie 65,000.

Serdar Ewangili, znany przyjaciel Rosyan, rodem Bulgar, wspólnie z byłem księciem Miloszem utworzyli korpus ochotników dla armii rosyjskiéj, każdy żołnierz miał dostawać trzy dukaty żołdu na miesiąc, konia i broń, projekt upadł, bo żaden Bulgar i Wołoch nie chciał wstąpić do tego korpusu ochotników.

— Francuski konsul tu mieszkający chciał znaną odpowiedź rządu francuskiego na okólnik Nesselrodego zamieścić we wołoskiéj gazecie, ale na zapytanie u sekretarza spraw zagranicznych odmowną otrzymał odpowiedź.

— Nagle pokazało się tu zjawisko, złoto wysypało się z mieszków rosyjskich, i dziś dno ich nie połyskuje monetą. Mówią, że powodem tak nagłéj zmiany jest zatrzymanie się kasy wojennéj w Besarabii. Rzeczą jest pewną, że tę kasę wojenną musi teraz zastępować skarb wołoski. Co się tyczy inkwaterunku, kwatermistrz wydaje asygnacye na skarb wołoski, a ten wypłacać musi nieraz dziennie po 100—150 dukatów. Z obawy, aby Rosyanie nie zażądali większych sum, zalecono głównemu kasierowi centralnéj kasy, w któréj się znajduje milion rubli funduszów kościelnych, aby z Bukarestu się oddalił, a urzędnikom naprzód wypłacono ich pensye za miesiąc. Z drugiéj strony urządzać kraj musi z funduszów swoich mieszkania i obmyślać wygody dla jenerałów i oficerów, na ten cel wydano już przeszło 10,000 dukatów. Bydło jest dostarczane dla armii nie podług liczby sztuk, ale rosyjscy rzeźnicy biją je i tylko za wagą rzeźniczą kwitują rząd 18 kr. za okę. Liwerantem armii jest żyd Rosenberg, który ma dostawić 10,000 miechów mąki, siana, owsa, jęczmienia po pewnych cenach.

Zakazano zboże wywozić z Wołoszczyzny. Mimo to jeszcze przed zamknięciem spekulanci z Braily przeszło 100,000 kilo tureckiéj pszenicy wywieźli zagranicę. Obawiają się bardzo podrożenia żywności, a szczególniéj pszenicy tureckiéj, bo przeszło od miesiąca ani kropla deszczu nie upadła na spragnione niwy nasze, a widoki na przyszłe żniwa nie są pocieszające.

Donoszą z Bukarestu pod d. 9. b. m.: w skutek odwołania przez pismo Reszyda baszy naszego hospodara, zgromadził się dywan *ad hoc* i upraszał księcia aby pozostał nadal na swojéj posadzie w interesie kraju i obu mocarstw opiekuńczych. Książe usłuchał i zostaje.

— Journal des Debats uzupełniają korrespondencyami z Petersburga i Wiednia dzieje sprawy wschodniéj. Porta w nocie swéj z 21. Maja wezwała wszystkie mocarstwa, które brały udział w traktacie roku 1841 o pomoc, Rosya zaprotestowała stanowczo przeciw teoryi, aby w każdéj spornéj kwestyi między nią a Turcyą cała Europa była interesową. To są rzeczy znane, ale dotąd nie było wiadomo, że gabinet angielski pochwalił to zdanie, bo zapytany o znaczenie traktatu z roku 1841 odpowiedział po długiéj rozwadze, że traktat ten nie wkłada obowiązku na podpisanych na tym traktacie niesienia czynnéj pomocy Turcyi, a rząd angielski uważa się całkiem wolnym do działania lub niedziałania w interesie własnym. Odpowiedź tę przesłał angielski gabinet w ciągu miesiąca Czerwca tak gabinetowi petersburgskiemu, jakotéż konstantynopolitańskiemu. Tak stały rzeczy, kiedy wiedeński gabinet petersburgskiemu dobre swe służby, a nie pośrednictwo ofiarował. Wiadomo, że dwór rosyjski obrażał się wszelkiem pośrednictwem, przyjął jeszcze te dobre służby dla tego, ponieważ pochodziły od mocarstwa, które żadnego zdania jeszcze w téj sprawie nie objawiło. Gdy o tém wiedeński gabinet uwiadomił gabinety londyński, paryski i berliński, zajęto się dziełem. Pierwsza atoli próba nieudała się gabinetowi wiedeńskiemu. Turcya odrzuciła jéj pierwszy projekt do noty. Drugi projekt wypracowano w Paryżu, i to na zasadzie ostatniéj noty rosyjskiéj i odpowiedzi Reszyda baszy. Projekt ten nieco przerobiono w Wiedniu i posłano cesarzowi Mikołajowi, który go pochwalił i kazał donieść mocarstwom, że jeżeli porta przyjmie projekt ten bez żadnéj odmiany, natenczas gotów jest przyjąć posła tureckiego wiozącego ów potwierdzony przez portę projekt. Co się tyczy samego projektu, to nieróżni się według Debatów od podanéj noty księcia Menżykowa Reszydowi baszy i od okólnika hr. Nesselrodego z dnia 11. Czerwca. Warunki są te same, tylko nieco prościéj i króciéj wypowiedziane. Wstęp i wspomnienie o misyi księcia Menżykowa wypuszczono. Obaj monarchowie, ożywieni tą są samą przychylnością i uczuciem sprawiedliwości względem greckiéj ludności, porozumieli się; cesarz Mikołaj wynurzył sułtanowi Abdul Medszidowi swoje życzenia względem Greków, a tenże uczynił im zadosyć; minister Reszyd basza przeto w imieniu swojego monarchy projektuje w nocie zawarte warunki. Przypomniano w niéj układy kajnardski i adrianopolski, ostatni firman, który wolności i przywileje Greków potwierdza i drugi fiman względem miejsc świętych. Rząd sułtana potwierdza i gwarantuje te przywileje i wolności na zawsze; niemogą być przez sułtana bez zniesienia się z cesarzem rosyjskim naruszone, a co się tyczy miejsc świętych, niemoże żadna w teraźniejszych firmanach zajść zmiana bez zezwolenia cesarza rosyjskiego i cesarza Francuzów. Nota ta jest aktem wyłącznie wychodzącym od Turcyi, o interwencyi innych mocarstw niemasz ani słowa, ani o układzie uzupełniającym traktat z roku 1841. O ustąpieniu z księstw naddunajskich równie niemasz mowy, lubo według Debatów nie ulega żadnemu powątpiewaniu, że wojska rosyjskie opuszczą księstwa po stanowczym doręczeniu téj noty.

— Z Konstantinopola piszą z 25. Lipca. — Jakiego sobie kto piwa nawarzy, takie wypić musi. Przysłowie to stosuje się do Anglii i Francyi, którym niepozostanie co innego, jak swoje wyzywające a potem chwiejne i wreszcie potulne postępowanie okupić upadkiem swojego wpływu na wschodzie. Co wszakże jeden traci, to zyskuje drugi, i nie trudno odgadnąć kto w tym razie korzyści osiągnie. Naprzód Rossya, która nie tylko utrzymała się na dawnem swoim stanowisku, ale owszem utrwaliła się na niem i posunęła się naprzód; przytoczywszy bowiem tylko jedno: oderwanie się hospodarów jest faktem, którego ważność nie zmniejszy się, chociaż obecnie pod względem formalności stosunku prawnego żadna nie zaszła zmiana. Zyskuje daléj i Austrya, któréj wpływ na Portę widocznie się wzmaga, do czego, obok postępowania gabinetu cesarskiego przyczynia się niewątpliwie wybór nowego internuncyusza. Rezultat ten jest wszakże bardzo naturalnym, bo warunki jeograficznego położenia muszą w końcu ważność swoją dać uczuć, a nikt niezaprzeczy, że oba pomienione państwa, powołane są całkiem innemi okolicznościami aniżeli mocarstwa zachodnie do mięszania się w sprawy państwa ottomańskiego. Zdaje się iż lord Redcliffe przeczuwa niejako ten bieg rzeczy, bo zapędziwszy się za daleko, niema już dziś dobrego humoru, mówi o nadwyrężonem zdrowiu swojém, co u dyplomaty z cześtwą twarzą cokolwiek podejrzanym być się zdaje. Jakżeby wszakże mógł inaczéj uczynić, powiedziawszy mowę pogrzebową jeszcze za życia Turcyi, li tylko przez niechęć ku Rossyi, któréj monarcha dumę jego obraził.

— Gazeta Tryestecka donosi z Valony 26. z. m., że największy nieporządek panuje przy brance wojskowéj. Dnia 21. goniec z Janiny przywiózł wiadomość, że rząd niepotrzebuje zwiększać sił swoich zbrojnych i rekruci mogą pozostać w domu, tymczasem nazajutrz nadszedł inny rozkaz, aby rekrutów dostawiono i zaraz z dwóch sąsiednich wsi stanęło 140 ludzi. Mudir Selim bej oznajmił im, że mogą iść w drogę do korpusu swojego, ale im nieda ani chleba, ani pieniędzy. Rekruci już byli w pogotowiu do wymarszu, kiedy znów nakazano ich rozpuście. Zapewne i po innych miejscach taki sam nieład panuje.

— Gazeta pow. niem. (lipska) donosi ze Smyrny 27. Lipca, że dniem przed tem przybył tam Mohamet Ali pacza syn zmarłego wicekróla Egiptu i wiózł ze sobą 100 (?) mil. piastrów, które familia jego Sułtanowi w darze przesyła i wyprzedza on flotę egipską.

— Ze Skadaru donoszą 28. z m., że władze na wiadomość iż Czarnogórcy gotują się do napadu na tureckie posiadłości, przygotowały się do obrony, ale dotąd nic takiego nie zaszło, coby obawę tę usprawiedliwić mogło. Mustafa bej w uznaniu zasług swoich za odebranie twierdzy Zabliak, uzyskał stopień baszy.

— Gazeta Tryestecka pisze, że gotowość Porty do usłuchnia głosu Austryi, i okazania temu potężnemu i przyjaźnemu sąsiadowi przychylności swojéj, udowodnioną została w tych dniach przez drobną okoliczność. Od kilku misięcy jęczy w więzieniach tureckich pewna liczba wyrobników czarnogórskich, aresztowanych w skutku krwawéj utarczki pod samym Konstantynopolem z robotnikami muzułmańskiemi. Po obu stronach były trupy i ranni, a bitka poszła z zazdrości o zarobek. Na wstawienie się internuncyusza wypuszczono teraz tych czarnogórców, na których nie ciąży żadna wina.

## Kronika miejscowa.

Poznań, 18. Sierpnia. — W tym roku pracowało nad prowadzeniem dalszym kanału południowego w łęgach nadobrzańskich od Maja r. b. przeszło 700 robotników i w przeciągu dwóch miesięcy ukończono go w długości przeszło pół mili na piaszczystych wzgórzach kolonii krzyskiéj i przez las widziński. Przy kolonii Krzyżu (Kreuz), gdzie kanał ma znaczne zagięcie, nowy przestwór wybito i założono nowy bieg, ziemią zaś pozostałą od téj roboty wypełniono i zatarasowano stary kanał. Największą część grobel nad tym kanałem, umocniono zapomocą faszyn wierzbowych, aby mogły stawić te piaszczyste groble opór dostateczny podczas powodzi lub dużéj wody. Teraz roboty doszły do płytszych łęgów, robota więc będzie daleko łatwiejszą. Postanowiono po żniwach przyjąć do roboty około bicia dalszych kanałów 1000 robotników i prowadzić je aż w późną jesień. Z ukończeniem powyższych, jako też zeszłorocznych robót otworzono na łęgach tych nadobrzańskich główne kanały odpływowe, przez mosiński kanał woda odchodzi do wyższéj Warty, przez kanał południowy na Kargowę do Odry, a przez kanał północny przez Zbąszyń do niższéj Warty pod Skwierzyną. Na przyszły rok pozostaje oczyszczenie i zgłębienie na wielkim łęgu przestrzeni starego kanału północnego i południowego i prowadzenie kanału kościańskiego aż powyżéj Krzywienia.

Radzimy właścicielom łęgów nadbrzańskich, aby wczas pomyśleli o podniesieniu kultury na tych przestrzeniach wydobytych z pod wód zgniłych, biciem postronnych kanałów i grobel, wyrównywaniem wybuchów, zamienianiem ogromnych pastwisk na łąki przez posianie ich dobremi trawami, bo oddać kulturę czasowi, jest to samo co marnować dobrodziejstwo uzyskane tak wielkiemi nakładami. Już kilku dziedziców nadobrzańskich dało piękny przykład w téj mierze, spodziewamy się, że i reszta pójdzie za nimi.

Wrześnía, 16. Sierpnia. — Według urzędowego doniesienia wybuchła zaraza między końmi w Wulce, zwana zapaleniem śledziony. Powód do tego dał przypadek według weterynarza Enike wysłanego do Wulki następujący: przeszłéj jesieni zdechł tam wół nagle a ponieważ właściciel dorozumiewał się, że wół padł w skutek jakiéjś choroby zaraźliwéj, kazał bydle ze skórą zakopać. Tymczasem ekonom bez wie-

dzy pana kazał zdiąć skórę z bydlęcia i wysuszyć ją na górze. Robotnicy prosili, aby pozwolił im zabrać mięso, na to niepozwolił, ale kazał je głęboko zakopać w ziemi. Mimo to w nocy mięso wykopali potatemnie i ziedli ugotowane. Chłopiec jeden w skutek ziedzenia tego mięsa umarł, a jeden wyrobnik dostał na twarzy chrostę zwaną pustula maligna. Przed czterema tygodniami sprowadzono rymarza do Wulki i kazano mu wyrobić ze skór dwie pary szor. Między temi skórami znajdowała się z owego wołu nagle zdechłego. Rymarz moczył je przez 24 godzin w stawku przy podworzu i potém szory z nich wyrobił. W kilku dni potém zachorował na pustulę malignę i musiał się poddać bolesnéj operacyi, którą na nim wykonał lekarz w Witkowie. Przed strzyżą w sadzawce, w któréj były moczone skóry, owce prano a z tych po kilku dniach zdechło 20, i to najlepszych. Niedosyć na tém, szory włożono na dwa najlepsze konie. po trzech dniach jeden z nich dostał wrzody na piersiach w skutek ciągnienia temi szorami i zdechł w kilka dni, drugi koń dostał wrzodów podobnych i trudno aby wrócił do zdrowia. Pokazuje się ztąd jaki jad przenika cały organizm zwierzęcia zdechłego na zapalenie śledziony, że nawet wywiera takie skutki po tylu przerobieniach skóry na ludzi i zwierzęta. Tutajszy landrat pan Freymark uwiadomił natychmiast wszystkie dominia i komisarzy obwodowych, polecając ostatnim, aby gminy ostrzegli o tym przypadku i zalecili im trzymać się w danym przypadku przepisów policyjnych zdrowia z 8. Sierpnia 1835 r.

## Wiadomości agronomiczne.

Kraków, — Jest wielka przestrzeń w kraju naszym nieurodzajnych piasków (Fluchtsand) koło Szczakowy, Lipowca i Okleśniéj, które nietylko, iż żadnego właścicielom nie przynoszą użytku ale na przyległych gruntach największe sprowadzają zniszczenia. Od kilkunastu lat wysoki rząd, zamożni właściciele gruntu chcąc położyć tamę tym zniszczeniom, usiłowali powierzchnią piasków zasadzić sośniną ( jak to w Okleśnéj w hrabstwie Tenczyńskiem uczyniono) co nie tylko z wielkiem kosztem ale nawet z mozolną połączone było pracą. Pokazało się bowiem, iż w miejscach całkiem płonnych sośnina albo wyschła zupełnie, albo żadnego prawie nie ma przyrostu Jakimby więc sposobem w czasach dzisiejszych można położyć tamę dalszemu szerzeniu się złego, a przytem wyprowadzić jakąkolwiek korzyść z tak rozległego kawałka ziemi? Oto zadanie dla gospodarzy leśnych i gruntowych. Tą myślą zajęty, przypadkiem w opisie lasów we Francyi napotkałem wzmiankę, iż w okolicach Lugdunu znajdują się na pokładach piaskowych lasy kasztanowe. Jakkolwiek inny u nas klimat, jednak powziąłem myśl zrobienia w tym względzie próby, i zaraz w r. 1852. posadziłem kasztanów trzysta na piaskach. Posucha panująca w tym roku niesprzyjała memu zamiarowi z największem jednak zadowolnieniem kasztany całą posuszą nietylko wytrzymały ale nawet piękny okazały przyrost. Administracya leśna hrabstwa Tenczyńskiego po dokładnem rzeczy zbadaniu, uznawszy, że nie podpada najmniejszy wątpliwości, iż kasztany na naszych piaskach (Fluchtsand) chodować się dadzą, poleciła mi w roku bieżącym cokolwiek na większą skalę uczynić próbę, która mi nadspodziewanie się powiodła i kasztany nic do życzenia nie pozostawiły. Pragnąc aby z tego małego doświadczenia mogli jak najrychlej korzystać gospodarze sąsiedni postanowiłem je do powszechny wiadomości podać, nadmieniając razem, że flanca kasztanowa udać się może, z nasienia bowiem skutku osiągnąć niepodobna, gdyż świeża i młoda łodyga wychodząc przez warstwę gorącego piasku, zniszczoną zostanie. Najkorzystniejsze zaś flance są trzech albo czteroletnie, które już jako więcéj wyrosłe nie tyle są wystawione w zimowéj porze na uszkodzenia przez zwierzynę i silniéj u nas panującym mrozom opierać się mogą. Racz przet oszanowny redaktorze umieścić w dzienniku swoim to ogłoszenie a tem samem przyczynić się do zaprowadzenia tak korzystnego i niewielkich wymagającego nakładów środka. A jeżeli skutek osiągniętym zostanie, ileżto u nas nawet w sąsiednim Królestwie Polskiém pokryje się łanów kasztanowatemi lasami, pod zacieniem dopiero których, najpiękniejszą można chodować sośninę.

Józef Noworytko, leś. w hrab. Tenczyńskim. (Czas.)

## Wiadomości artystyczne.

Dnia 8. Sierpnia nadeszła do Warszawy z Paryża olbrzymiego rozmiaru luneta do obserwacyi astronomicznych, nabyta przez znanego miłośnika zabytków starożytniczych pana Józefa Rusieckiego, dziedzica Trojanki w gubernii Podolskiéj. Luneta ta, mająca 6 cali średnicy, po raz pierwszy dopiero wielkości tych rozmiarów, znajduje się w Warszawie; długość zaś jéj wynosi 6 stóp cali 9 Dwa szkła oczne do obserwacyi ziemskich przedmiotów, a 5 do niebieskich, zastósowane są do zwiększania przedmiotów od 36 do 270 razy. Spoczywa ona na statiwie, wynalazku pana Cochoix, któréj mechanizm tak jest skombinowany, że najsłabsze dziecko za poruszeniem korbki, może nią dowolnie na wszystkie kierować strony. Ponad szkłem oczném umieszczony jest portret Kopernika oprawny w złoto i nadzwyczaj podobny, a po obu stronach wizerunku tego męża, wyryty jest napis w języku polskim, w tych słowach:

»Mikołaj Kopernik Polak,
urodzony w Toruniu dnia 19. Lutego 1473. roku, za panowania Kazimierza Jagielończyka; umarł w Frauenburgu dnia 24. Maja 1543. roku, kanonikiem warmińskim.«

Poniżéj szkła ocznego, również w polskim języku, umieszczone te słowa:

»Lerebours i Secretan optycy cesarza Francuzów, zbudowali mnie (t. j.: lunetę), w Paryżu, 1853. roku, dla obserwatoryum astronomicznego w Trojance.«

Piękny ten w całem znaczeniu exemplarz, i pod względem swéj wielkości rzadki, znajduje się w obserwatoryum tutejszem. Uprzejmość bowiem właściciela pana Rusieckiego, dozwoliła przez dzień wczorajszy czynić za pomocą tejże lunety, obserwacye dyrektorowi Baranowskiemu, i pomocnikowi jego panu Adamowi Prażmowskiemu. Jakoż wczoraj w południe byliśmy świadkami dokonania takowych, w obec samego także właściciela, tak przy użyciu szkieł do obserwacyi ziemskich jako i niebieskich. Przy pierwszych obserwacyach, przedstawił nam się jakby na dłoni cały kościół czerniakowski, w najdrobniejszych zewnętrznych szczegółach, bo nawet widzieliśmy wróble wychodzące z gniazd swoich; następnie sięgnęliśmy daléj, bo aż do Słomczyna, leżącego około trzech mil od Warszawy i od punktu obserwacyjnego. I tu także stojąca na wzgórzu świątynia, dominująca ponad stuletnie rozłożyste drzewa, ukazała się oczom z swemi wieżycami, w tym zupełnie stanie jakbyśmy na nią z bliska spoglądali. Przy obserwacyi drugiéj to jest na słońce, dostrzegliśmy plamy na tym planecie tak ze strony lewéj jako też i w środku, a najwięcéj w górze po stronie prawéj, które przedstawiały się jakby gruppa wysepek. Ale najciekawsze z tych obserwacyi były wieczorne, z owym tysiącem zdumiewających rozum ludzki gwiazda, z pomiędzy nich z temi szczególniéj, z któremi nauka astronomii obznajmiła nas bliżéj. Tak np. obserwowano Jowisza, daléj Arkturu, z którego światło rubinowe prześlicznie się w téj lunecie odbiło. Następnie skierowano ją na gwiazdę podwójną, czyli alfę Herkulesa, potem na Wagę i t. p. Pogodne niebo nader sprzyjało tym obserwacyom które też powiodły sięt jak najzupełniéj, i dobre wyobrażenie dały o lunecie. Z niemniejszem zajęciem uważaliśmy i księżyc, tego nieodstępnego towarzysza ziemi, a który, jak najwyraźniejszy obraz zniszczenia ze swemi wypalonemi kraterami, przedstawił oczom. O godz. 1ej po północy, zwrócono obserwacyę na Saturna, znanego z świetnych otaczających go obręczy, i z swych ośmiu księżyców. Luneta rzeczona kosztuje p. Rusieckiego, około 4000 franków, i będzie prawdziwie piękną ozdobą muzeuw, i osobliwości Trojanki.

## Wiadomości handlowe.

Berlin, 17. Sierpnia. — Pszenica 68—76 tal., żyto 56—60 tal., jęczmień 39—42 tal., owies 26—30 tal., groch 53—60 tal., rzep zimowy 78—76 tal., rzepik zimowy 77—75 tal., olej rzepiowy 11 tal., olej lniany $11\frac{1}{3}$ tal., okowita bez beczki $30\frac{1}{2}$ tal.

Szczecin, 17. Sierpnia. — Pszenica 72—75 tal.; żyto 54—57 tal. olej rzepiowy $10\frac{11}{12}$ tal.; okowita bez beczki $12\frac{3}{8}$ tal.

## Przybyli do Poznania dnia 18. Sierpnia.

**BAZAR**: Mańkowski z Żrenicy; hrabia Plater z Kurlandyi; hr. Zakrzewski z Osieka; hr. Łącki z Posadowa; Borzęcki z Boguszyna; Porawski z Szremu.
**HOTEL RZYMSKI BUSCHA**: Löwenthal z Berlina; Zeelig z Lignicy; Christians z Zolingen; Frankenthal z Fürth; Schmidt z Berlina; Griebel i Krüger z Szczecina; Timmerich z Wittenberga, Griebel z Napachania.
**HOTEL DREZDENSKI**: Kleinschmidt z Lipska; Baasche, Gennerich i Hajmann z Berlina; Kalkstein z Gołuchowa i Ogiński z Góry; Taczanowska z Kuczkowa; Radonska z Sławoszewa.
**HOTEL RZYMSKI**: Kolbenach z Obornik, hr. Bnińska z Karny; Frommholz z Grodziska.
**HOTEL PARYSKI**: Zalewska z Podobowic; Jesnitzer z Grabowa; Moszczeński z Wydzierzewic; ks. Masłowski z Krobi.
**POD ZŁOTĄ GĘSIĄ**: Buchholz z Szczecina; Herweg z Bydgoszczy.
**POD BIAŁYM ORŁEM**: Zachert z Węgierskiego; Warmiński z Targowisk; Nehring z Nehringswalde.
**HOTEL WIEDENSKI**: Driemel z Guben.
**HOTEL EICHBORNA**: Affrich i Haaze z Pleszewa; Neufeld z Działynia; Bolin z Gleiwitz; Goldschmidt z Guttengang; rabin Goldschmidt i Goldschmidt z Krotoszyna.
**POD TRZEMA LILIAMI**: Winter z Trzemeszna.
**POD ZŁOTYM ORŁEM**: Baranowicz z Środy; Robowski z Budzilowa; Michalski z Chociszewic i Szwaycar z Witkowa.
**EICHENER BORN**: Günther z Pleszewa; Zimmt z Szremu.
**POD KORONĄ**: Braun sen i jun. z Rawicza; Jaraczew. ki z Kurnika.



### Kurs giełdy Berlińskiéj.

| Dnia 17. Sierpnia 1853. | Stopa pCt. | Na pr. kurant papierami. | Na pr. kurant gotowizna. |
|---|---|---|---|
| Pożyczka rządowa dobrowolna...... | $4\frac{1}{2}$ | — | $100\frac{3}{4}$ |
| dito z roku 1850...... | $4\frac{1}{2}$ | — | $102\frac{3}{4}$ |
| dito z roku 1852...... | $4\frac{1}{2}$ | — | $102\frac{3}{4}$ |
| Obligi długu skarbowego.......... | $3\frac{1}{2}$ | — | 93 |
| dito premiów handlu morskiego... | — | — | $142\frac{3}{4}$ |
| dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj.. | $3\frac{1}{2}$ | — | $91\frac{1}{4}$ |
| dito miasta Berlina............ | $4\frac{1}{2}$ | — | 102 |
| Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj | $3\frac{1}{2}$ | 100 | — |
| dito Prus Wschodnich... | $3\frac{1}{2}$ | — | $97\frac{3}{4}$ |
| dito Pomorskie......... | $3\frac{1}{2}$ | — | $99\frac{1}{2}$ |
| dito W. X. Poznańskiego.. | 4 | — | $104\frac{1}{2}$ |
| dito W. X. Pozn., nowe.. | $3\frac{1}{2}$ | — | 98 |
| dito Szląskie.......... | $3\frac{1}{2}$ | — | $99\frac{1}{2}$ |
| dito Prus Zachodnich.... | $3\frac{1}{2}$ | — | $96\frac{1}{2}$ |
| Bilety rentowe Poznańskie......... | 4 | — | $100\frac{1}{2}$ |
| Louisdory...................... | — | — | $110\frac{5}{6}$ |
| Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk. | $3\frac{1}{2}$ | — | $94\frac{1}{2}$ |